



Rekrutacja ochotników w Rosji do walk na Ukrainie

Filip Bryjka

Od początku inwazji na Ukrainę Rosja powstrzymuje się od ogłoszenia powszechnej mobilizacji. Wysokie straty wśród żołnierzy stara się uzupełnić, m.in. organizując regionalne akcje werbunkowe dla ochotników. Do końca sierpnia br. władze poszczególnych podmiotów federacji mają przygotować do walk na Ukrainie ok. 34 tys. nowych rekrutów. Najprawdopodobniej Rosji nie uda się w pełni osiągnąć tego celu, a uformowane bataliony nie będą miały znaczącej wartości bojowej z uwagi na słaby poziom wyszkolenia. Poniosą więc zapewne duże straty, ale rosnąca liczba ofiar nie przełoży się na zmianę rosyjskiej taktyki na Ukrainie.

Od 24 lutego br. w inwazji na Ukrainę uczestniczyło łącznie ponad 300 tys. rosyjskich żołnierzy. Według zachodnich służb wywiadowczych w trakcie sześciu miesięcy walk na froncie poległo ok. 15–25 tys. z nich (średnio ok. 100 dziennie), a kolejne 45–60 tys. zostało rannych. Strona ukraińska twierdzi, że liczba zabitych i rannych wynosi ponad 43 tys. (w tym ok. 900 oficerów i 10 generałów). Oznacza to, że Rosja straciła więcej żołnierzy niż w trakcie ponad dziewięcioletniej sowieckiej interwencji w Afganistanie (15 tys.). Wysokie straty osobowe znacznie osłabiły rosyjskie zdolności bojowe, spowolniły tempo inwazji i wymusiły (być może jedynie tymczasowe) ograniczenie jej celów do frontu wschodnio-południowego. Do tej pory Rosja starała się uzupełnić braki w personelu, m.in. [rekrutując najemników](#) i siłowo wcielając lokalną ludność do „milicji ludowych” (w tym do sił separatystów DNR/LNR). Obecnie akcje werbunkowe są prowadzone w zakładach karnych i poszczególnych regionach federacji m.in. za pośrednictwem wojskowych punktów rekrutacyjnych, Grupy Wagnera i stowarzyszeń weteranów. Przenosząc odpowiedzialność za tworzenie batalionów ochotniczych na władze w regionach, Kreml mobilizuje je przed zaplanowanymi na 11 września br. wyborami regionalnymi.

Rekrutacja ochotników w regionach Rosji. W lipcu br. rosyjskie władze zapowiedziały utworzenie 85 nowych batalionów ochotniczych (po jednym w każdym z podmiotów federalnych) składających się z ok. 400 żołnierzy każdy (łącznie 34 tys.). Regionalne akcje

werbunkowe są obecnie prowadzone w ponad 30 podmiotach federacji, gdzie powstaje łącznie 40 jednostek. Niektóre deklarują gotowość do utworzenia więcej niż jednego batalionu, jednak mają trudności z pozyskaniem rekrutów. Według informacji ukraińskiego wywiadu wojskowego (GUR) do połowy lipca br. Rosji udało się skompletować jedynie 8 z 16 batalionów, które miały współtworzyć powstający 3. Korpus Armijny z bazą w Mulino (obwód niżnonowogrodzki). W jego strukturach powstaje także 72. samodzielna brygada zmotoryzowana składająca się częściowo z ochotników i żołnierzy zawodowych. Korpus ma podlegać pod Zachodni Okręg Wojskowy (ZOW) i w całości zostać przerzucony na Ukrainę. Przynależność organizacyjna pozostałych batalionów nie jest obecnie publicznie znana.

Ochotników z biedniejszych regionów mają zachęcić wysokie miesięczne zarobki (w przeliczeniu 2–5,7 tys. dol.), dodatek za zgłoszenie się (3,2–5 tys. dol.) czy za działania bojowe (30–130 dol. dziennie). Wypłata dodatkowych środków jest często uzależniona od ukończenia szkolenia lub wypełnienia pierwszych 3 miesięcy kontraktu zawieranego na minimum pół roku. Śmierć ochotników ma zrekompensować wypłata ich rodzinom 82 tys. dol. Na same koszty osobowe związane z funkcjonowaniem zapowiadanych 85 batalionów Rosja będzie więc musiała przeznaczyć ponad 100 mln dol. miesięcznie (ok. 1,2 mln dol. za batalion). Według dostępnych danych są one finansowane z budżetów podmiotów federalnych, jednak

BIULETYN PISM

nie można wykluczyć przekazania na ten cel dodatkowych środków z budżetu ministerstwa obrony. Rosyjskie władze oferują także rekrutom korzyści niematerialne, np. więźniowie kolonii karnych (m.in. w Adygei, Rostowie, Petersburgu i Niżnym Nowogrodzie) po 6 miesiącach służby na froncie mogą liczyć na amnestię, bez względu na charakter przestępstwa, za jakie zostali skazani. Imigrantów z byłych republik sowieckich (zwłaszcza Azji Centralnej) werbowanych m.in. do moskiewskiego Pułku „Sobinińskiego” ma zachęcić perspektywa szybkiego uzyskania rosyjskiego obywatelstwa.

Potencjał batalionów ochotniczych. Powstające bataliony mają w większości charakter bojowy. Są to m.in. wojska pancerne i zmotoryzowane, artyleria, obrona przeciwlotnicza, piechota morska i kompania strzelców wyborowych. Inne mają wspierać działania wojsk rosyjskich w zakresie łączności, logistyki, wsparcia inżynierskiego i medycznego. Część batalionów najprawdopodobniej jest przygotowywana głównie do zabezpieczania terenów okupowanych przez Rosjan, co umożliwi przemieszczenie części wojsk operacyjnych do kluczowych punktów na froncie. Formowane jednostki ochotnicze w większości będą miały bowiem niską wartość bojową z uwagi na ich słaby poziom wyszkolenia i zostaną w niewystarczającym stopniu zintegrowane z wojskami operacyjnymi. Ochotnicy nie muszą mieć doświadczenia wojskowego, a wymagania dla kandydatów na podoficerów (np. dotyczące edukacji) zostały obniżone. Rekruci są kierowani na trwające 30 dni szkolenie na poligonach w obwodach orenburskim i niżnonowogrodzkim. Pozwoli ono jedynie na opanowanie podstawowych umiejętności wojskowych. Powstające jednostki nie będą miały jednak wystarczająco czasu na przećwiczenie współdziałania z wojskami operacyjnymi, co przełoży się na ich ograniczoną wartość bojową i wysokie straty.

Niektóre formacje (np. batalion strzelców zmotoryzowanych „Baszkir”) powstają z inicjatywy stowarzyszeń zrzeszających weteranów piechoty morskiej, wojsk powietrznodesantowych i sił specjalnych (Specnaz). Jednostki wymagające specjalistycznych umiejętności są kierowane do ośrodków szkoleniowych, np. batalion artylerii „Wołogda” przygotowywany jest w centrum szkolenia wojsk artyleryjskich w Łudze (obwód leningradzki) należącym do 9. Gwardyjskiej Brygady Artylerii Kielce-Berlin. Batalion „Tigr” szkoli się w Kraju Primorskim na poligonach 155. Samodzielnej Brygady Piechoty Morskiej z bazą we Władywostoku, z którą docelowo ma zostać zintegrowany. Przyspieszone kursy taktyczne dla ochotników z Kaukazu Północnego są także organizowane przez Uniwersytet Specnaz w Gudermesie (Czeczenia). Recydywiści rekrutowani przez Grupę Wagnera najprawdopodobniej

przechodzą szkolenie na poligonie 10. Brygady Specnaz GRU w Molkinie (Kraj Krasnodarski).

Reakcja społeczeństwa. Rosyjski potencjał mobilizacji rezerwistów jest szacowany na 2 mln osób. Od początku inwazji rosyjskie władze nie ogłosiły jednak powszechnej mobilizacji wojskowej z przyczyn propagandowych i społecznych. By zminimalizować ryzyko antywojennych protestów, Rosja utrzymuje, że wojna na Ukrainie jest jedynie „specjalną operacją wojskową” czasu pokoju, według sondaży rosyjskich popieraną przez 69% Rosjan. Przymusowe powołania rezerwistów mogłyby się jednak przyczynić do pojawienia się oporu społecznego, który obecnie występuje jedynie w niektórych regionach Rosji. W Buriacji, Tuwie i Baszkirii działają ruchy antywojenne (np. fundacja „Wolna Buriacja”, „Nowa Tuwa”, ruch „Akbuza”). Wzywają one do rozwiązywania kontraktów z armią i zapewniają rekrutom pomoc prawną w tym zakresie. Mają one poparcie społeczne, ponieważ żołnierze z niestowiańskich grup etnicznych są traktowani jako „mięso armatnie”. Według szacunków Bellingcat największy odsetek ofiar po stronie rosyjskiej (na 100 tys. osób) stanowią mieszkańcy Buriacji, Tuwy i Osetii Północnej. Rosnąca liczba ofiar wśród poszczególnych grup etnicznych może prowadzić do protestów, co będzie stanowić wyzwanie dla władz regionalnych. Nastroje antywojenne będą jednak tłumione wskutek oddziaływania rosyjskiej [propagandy i cenzury wojennej](#), a nawet represji.

Wnioski. Rekrutacja ochotników ma wzmocnić rosyjskie zdolności operacyjne na Ukrainie, a zwłaszcza przyczynić się do opanowania całości obwodu donieckiego przed wyborami regionalnymi. Przerzut dodatkowych oddziałów pozwoli uzupełnić straty, co w założeniach ma ułatwić zajęcie całego Donbasu. Pozwoli także na przemieszczenie części wojsk na południe, by powstrzymać ukraińską kontrofensywę. Mimo krótkiego czasu szkolenia ochotników Rosji nie uda się utworzyć 85 batalionów do końca sierpnia br. Ze względu na niską wartość bojową batalionów ochotniczych ich udział w walkach będzie miał ograniczony wpływ na rezultat konfliktu w długim okresie. Ich obecność może jednak przyczynić się do jego brutalizacji, np. wzrostu liczby zbrodni wojennych popełnianych zwłaszcza przez rekrutów z zakładów karnych.

Rosja w dalszym ciągu będzie się starała utrzymywać, że działania wojenne na Ukrainie są jedynie „specjalną operacją wojskową” czasu pokoju. Nie można jednak wykluczyć, że w przypadku skutecznej ukraińskiej kontrofensywy rosyjskie władze w ostateczności zdecydują się na ogłoszenie powszechnej mobilizacji, poprzedzając to intensywną kampanią dezinformacyjno-propagandową. Taka decyzja byłaby jednak wizerunkową porażką Rosji.